

Niemcy blokują szlak ze Szczecina do Berlina

21 listopada 2019

Radio Szczecin donosi o poważnym problemie z jakim mierzyć się muszą polscy armatorzy barek rzecznych, eksportujący towary na Zachód. Okazuje się, że Niemcy bardzo często zamykają drogę wodną między Berlinem a Szczecinem. Kanał ten jest jedynym połączeniem, po którym polskie barki mogą wpływać z towarami (takimi jak nawozy sztuczne czy zboża) do Europy Zachodniej. Oficjalny powód blokady to likwidacja niewybuchów po II wojnie. Normalnie w takiej sytuacji kanał jest blokowany na kilka godzin. Na szlaku z Berlina do Szczecina blokada potrafi trwać tygodniami.



Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że koszt transportu towarów barką rzeczna na odcinku 100 km jest kilkakrotnie mniejszy od kosztu przewozu koleją czy TIR-em. Właśnie dlatego (wielomiliardowe oszczędności dla gospodarki) w samym tylko 2014 roku (ostatnie posiadane przeze mnie dane pochodzą z tego roku) niemieckie rzeki przetransportowały 228,5 mln ton towarów (to mniej więcej tyle, ile w 2014 roku przewiozły wszystkie niemieckie pociągi towarowe razem wzięte).

Polskie firmy, które nieśmiało wchodzą na rynek niemieckiej żeglugi rzecznej i eksportują tym sposobem polskie towary na Zachód Europy (głównie nawozy sztuczne oraz zboża) zaczęły się jednak skarżyć na dość nietypowe bariery. Okazuje się, że nasi zachodni sąsiedzi bardzo często zamykają drogę wodną między Berlinem a Szczecinem, a dokładnie znajdujący się na terytorium Niemiec kanał Odra-Hawela. Kanał ten jest jedynym połączeniem, po którym polskie barki mogą wpływać z towarami dalej na zachód Europy.

Oficjalnym powodem zamykania kanału dla żeglugi jest konieczność likwidacji niewybuchów po II wojnie światowej. Problem polega na tym, że gdy jakiś niewybuch zostanie zlokalizowany w kanale biegnącym w zachodniej części Niemiec, to aby ograniczyć straty armatorów spowodowane przestojem blokada żeglugi trwa kilka godzin, najwyżej 1 dzień. W przypadku zaś kanału Odra-Hawela, czyli jedynej przeprawy umożliwiającej wpływanie polskich barek do niemieckiego systemu żeglugi rzecznej, blokada związana z usunięciem niewybuchu potrafi się rozciągnąć na całe tygodnie, co oczywiście wpływa negatywnie na obroty polskich portów rzecznych oraz polskich armatorów zajmujących się żeglugą śródlądową.

Pisałem o tym już nie raz, ale nie zaszkodzi powtórzyć: Unia Europejska to obszar swobodnego handlu, przepływu osób, wymiany towarów i usług. Teoretycznie. W praktyce bowiem istnieje cały szereg możliwości formalnego lub nieformalnego blokowania ekspansji kapitału, usług czy dóbr pochodzących z określonych krajów. Jedynym ze sposobów na ograniczanie znaczenia polskich armatorów rzecznych może być np. blokowanie na wiele tygodni jedyne go kanału na terytorium RFN, którym polskie barki mogą wpływać na Zachód Europy. Jakiś powód zawsze się znajdzie. Dziś są to prace związane z zabezpieczaniem niewybuchów. Innym razem będą np. prace konserwacyjno-remontowe.

Na podstawie: RadioSzczecin.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl